

Temat lekcji : Co możemy zrobić dla innych?( materiał: J. Baran „Bezradność” i Lechosław Kaczmarek „Żebrak”

1. Przeczytaj wskazane teksty z podręcznika (scan)
2. Odpowiedź na polecenia zamieszczone pod tekstami.
3. Odpowiedzi (koniecznie i tylko samodzielne!) zapisz w zeszyte wykonaj zdjęcie i prześlij na mój adres mailowy.

BYĆ CZYMIEĆ 91

**z życia twórcy...**


Lechosław Kaczmarek (ur. 1955) – poeta. Debiutował w 1972 roku w prasie literackiej. W 1981 roku wyjechał do Francji, później mieszkał w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Po powrocie do kraju osiadł w Poznaniu. W roku 2011 ukazał się jego tomik poetycki *Moje światy*.

**Lechosław Kaczmarek**  
**Żebrak**

Siedział na Placu Zrozumienia  
okaleczony przez życie  
wyciągał rękę po dobroć  
czasami garściami rzucałą  
czasami dla zasady  
Byli też tacy którzy na placu tym  
znaleźli się przez przypadek  
i widząc żebraczą niepełność  
czarną rzucali drwinę

Podnosił wtedy twarz  
z wypisanym życiorysem  
usta z których odszedł uśmiech  
oczy po brzeg wypełnione cierpieniem  
I stawał się tak wielki  
że drwina nie sięgała go

Potem gdy już opuścił głowę  
znowu przygasł i szarzał  
a za dobroć mówił  
dzięki



Lechosław Kaczmarek *Moje światy*, Warszawa 2010

**POLECENIA**

1. Nazwij uczucia, które towarzyszyły ci w czasie lektury tych dwóch utworów: *Bezradność* i *Żebrak*.
2. Wskaż wersy, które apelują do wrażliwości czytelnika na ludzką krzywdę i tworzą nastrój wierszy.
3. Objasnij znaczenie metafor: „pociąg, który ma już parę lat spóźnienia”, „obolały łachman”, „parę złotych litości”, „siedział na Placu Zrozumienia”, „wyciągał rękę po dobroć”.
4. „Co mogę zrobić...?”. Odwołaj się do kwestii poruszonych w wierszach i przygotuj odpowiedź na to pytanie. Weź pod uwagę swoje realne możliwości działania.

Józef Baran ➔ s. 18

poezja

## Bezradność

co mogę zrobić  
dla tego dziadka siedzącego  
na dworcowym koszu od śmieci  
i czekającego na ostatni pociąg który  
ma już parę lat spóźnienia

dla tego obolałego łachmana  
który słyszy czuje myśli  
dla którego ten dworzec  
jest ostatnim domem  
z domownikami nie znającymi się nawzajem  
i śpieszącymi każdy do swojego pociągu

jego twarz ożywia się na chwilę  
kiedy wkładam mu do ręki  
parę złotych litości  
– kupię sobie za to pastylki na ból głowy  
i jakoś przeczekam do rana

Józef Baran *Mała kosmogonia*, Kraków 1994

